

Dziennik Poznański
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedzielnych dni poświęconych przedpłat. kwartalna w miesiącu 2 tal.
Na Poczcie krajowej 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dziennik. Poznański nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia i Obwieszczenia
opisane są po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

№ 63

Czwartek, 16 marca 1865.

№ 63

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknięcia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponownienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u
Pana Antoniego Rose, w Bazarze, Pana Nowickiego, ul. Wrocławska No. 9, Pana H. Kirsten, ul. Podgórna No. 14,
Jakoba Appa, ul. Wilhelmowska No. 9, „ K. Reyznera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, „ M. Friedländer, plac Wilhelmowski No. 6,
Józefa Wache, Stary Rynek No. 73, „ J. Affeltowicza, Chwaliszewo No. 88, „ Ernest Malade, ul. Fryderykowska No. 19,
Miejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane jaknajwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycya Dziennika przyjmuje je tylko do godziny 10 z rana, polskie zaś do godziny 11. Później oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczone być niemogą.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego,
Plac Wilhelmowski No. 8.

Poznań, 16 marca. W sprawie ponownie zaprzeczonej przez pisma rosyjskie a w organie lorda Palmerstona znów poruszona, zamierzonego przez rząd petersburgski wcielenia Królestwa Polskiego do Cesarstwa, piszą nam:

Wrocław, 15 marca. Artykuł umieszczony w Morning Post powtórzony przez ważniejsze pisma publiczne zwrócił na siebie ogólną uwagę. Nie są to już podobno wiadomości z powietrza chwytane, ale oparte na dobrych, pewnych źródłach, niecierpiące z not dyplomatycznych. Spodziewają się zaś ogólnie, iż w kołach dyplomatycznych coś więcej się nawet gotuje, niż dotychczas. Artykuł ten zaledwie połowę zawiera i do publicznej wiadomości podaje, co tajna dyplomacja snuje. Między innymi, iż jak wszystko zatem przemawia, na pewnych warunkach opartych doniesień, wszystkie bez wyjątku pisma petersburskie zaprzeczają temu publicznie, zowiąc rzeczony wiadomości „absolutnie fałszywymi“.

Trudno tu oczywiście powiedzieć, jak się rzeczy mają. Są pierwsze objawy dające się rozmaicie tłómaczyć, ich podstawą bowiem dotąd jest utajona. Wszakże wiele innych rzeczy widzicie nas do przekonania, że Rosya wielkie czyni zachody przeciwko swoim ostatecznym, jeśli tak można powiedzieć, zamiarom względem Polski. Brunnów w Londynie domaga się, aby w parlamencie angielskim unikano wzmianki o Polsce. Tallerynowi zaś powiedziano w Petersburgu, że Rosya będzie Francją w jak najściślejszej zgodzie, jeśli Francya przestanie uważać sprawę polską za kwestyję europejską.

To też głównym jest celem zachodów polityki rosyjskiej. Polska z swymi prawami gwałconymi, których poczucie i świadomość nigdy niewygaśnie, a których martwe uznanie jest złote w traktacie wiedeńskim, przez obecną politykę, rzecz która dawno ad acta odłożonym, będzie zawsze niebezpieczną dla Rosyi dopóki te prawa będą gwałcone; skutkiem swój zależności politycznej będzie zmuszona szukać poparcia w polityce europejskiej, szczególnie zaś Anglii i Francji, którym jak Turcja zawsze może służyć do wstrzymywania postępu i krzyżowania planów północnego Cesarstwa. Nie tyle może z obawy przed Polską ile ze względu na to, że usunięcie polityce europejskiej punktu oparcia w kwestyi polskiej zwolniłoby Rosyę od potrzebnych interwencji obcych dworów, uznaje Rosya w interesie swoim za potrzebne, aby sprawa polska nie była traktowana przez gabinety jako europejska, ale jako rosyjska.

Wcielenie Królestwa Polskiego do Cesarstwa rosyjskiego jako integralnej prowincyi, dopięłoby zamierzonego przez Rosyę celu; a jak wielką byłaby polityczna doniosłość tego kroku, potrzebujemy się wcale nad tem rozpisywać. Atoli aby tego dopiąć, musiałaby Rosya de facto i de jure znieść wszelkie stypulacje z r. 1815 odnośnie do Królestwa Polskiego.

Co Rosya sądzi o pogwałceniu ustaw kongresu wiedeńskiego, nie trudno się domyślić. Wszakże nie chce ona zrazić do siebie opinii publicznej, a zwracając uwagę na to, że stan rzeczy wymaga nieodzownej reformy administracji w Królestwie Polskim, zapowiada reorganizacyę tegoż. Reorganizacya ta nie jest niczem innem, jak tylko środkiem obrachowania na ulagowanie i ujęcie umysłów, w rzeczy zaś samęj ma na celu znieść wcielenie Królestwa Polskiego do Cesarstwa. Nazwa „reorganizacyi“ ma tu tylko pokrywać właściwą istotę zachodów dyplomatycznych rosyjskiej. Ze zaś ta reorganizacya nie ma nic wspólnego z reorganizacyą zamierzoną w obrębie granic Królestwa Polskiego a opartą na prawach międzynarodowych, jakie temuż kongres wiedeński zagwarantował, jak słusznie zwraca uwagę w „Jahre“ w „Deutschland“, już to nam dowodzi, że dla przeprowadzenia reorganizacyi nie zadawałoby sobie Rosya tyle pracy. Wszakże również Rosya reorganizowała Królestwo Polskie, bardzo często nawet z zanieganiem ustaw z 1815 r. a przecież nigdy nie zmieniła tych zachodów; i nie tłumaczyła się dyplomacyi europejskiej; czyż dziś dla samęj reorganizacyi miałyby mieć takie względy przed mocarstwami pierwszorzędnymi?

Nie, owszem, jak nam pisma publiczne donoszą, postępownie Rosya jest podobno szczególnie dumnie i śmiała. Zdaje się, jakoby Rosya nie wiele spodziewała się trudności na drodze paryskim i londyńskim. Przeprowadzenie swoich zamiarów, popiera podobno głównie na dworze pruskim i w Austrii, tu niespodziewa się żadnego protestu. Co się zaś dotyczy dwóch pierwszych dworów, sądzi po niektórych sposobach, które sobie przychyliła tłumaczy, że Francya zajęta obecnie innymi sprawami, nie będzie się mogła długo opierać z Anglią, zaś układy dadzą się do pomyślnego skutku doprowadzić. Głównie zaś chodzi Rosyi o to, aby opinia publiczna nie była drażnioną i w tym też do celu żąda w Londynie,

aby unikano dysput o Polsce, w Paryżu zaś, aby rząd cesarski nie popierał emigrantów i tą przychylnością stawał w moralnej obronie narodu polskiego.

Tymczasem, czy Rosya może być pewną względów jakimi się może ludzi, na pierwszorzędnych dworach, wielkie zachodzi pytanie. Że Napoleon III w swęj mowie od tronu nic nie wspomniał o kwestyi polskiej, nie można ztąd wcale wniosku wyprowadzać jakoby mu było zupełnie obojętną, co w niej Rosya począć zamysła. Co zaś dotyczy Anglii, tam na pewno (przynajmniej w parlamencie) opozycya przeciw wcieleniu Królestwa Polskiego do Rosyi przedsięwziętą zostanie. Anglia zresztą bardzo dobrze umie ocenić, coby ten krok Rosyi znaaczył i jak potężnie oddziaływałby on na równowagę polityczną.

— Dzisiejsza Kreuzzeitung powiada, że zniesienie gimnazjum trzemeszeńskiego jest środkiem dotkliwym „für die enragierten Polen.“ Wnosząc ze słów szanownej redakcyi organu berlińskiego domyślać się wypada, że cieszą się z niego „die enragierten Deutschen.“

— Łamie sobie może niejeden co niebardzo za młodu fałdów przysiadł, nad tem głowę, coto właściwie jest „cywilizacya.“ Rzeczywiście też więcej z życia i z praktyki, jak z teoryi do rozumienia pojęć tego rodzaju przychodzić się zwykło. Różni różnie je rozumieją. Otóż słynny p. Roebuck na posiedzeniu piątkowem izby gminnych angielskiego parlamentu z okoliczności rozprawy o mieszkańcach pradawnych Nowej Zelandyi którzy zresztą są chrześcjanami i których prawo uznaje wyraźnie za równoprawnionych poddanych JKr. Mości królówéj angielskiej, których przeciw teraz znowu wojsko angielskie podbija, tępiąc powoli; otóż słyszymy że p. Roebuck oświadczyłszy iż między wszystkimi dzikimi zwierzętami dziki człowiek jest najszkodliwszym, zatem koloniści angielscy na Nowej Zelandyi mają najzupełniejsze prawo oczyszczenia kraju z tych dzikich zwierząt, powiedział te słowa: „Cywilizacya, jest to kraj zabrać w posiadłość i dotychczasowych jego mieszkańców wygnać, aby na ich miejsce posadzić nowych.“ Wszelkie inne opinie w tej materji są „obłudą“ (sham).

P. Roebuck z góry uprzedził izbę iż ciężko obrazi uczucia, ale kilka tylko w izbie angielskiej odezwało się wykrzykników protestujących, a mowa zyskała aplauzy reprezentantów cywilizacyi anglo-saskiej.

NPan raczył udzielić liwerantowi nadwornemu Janowi Hofowi w Berlinie pozwolenie noszenia nadanego mu przez cesarza austriackiego złotego krzyża za zastługę, z koroną.

× Berlin, 15 marca. Poufaa Prov. Cor. powiada że rząd austriacki odrzucił propozycyę pruską względem Księstw zaelbiańskich, że przeciw Prusy uważają żądania przez siebie w depeszy do Wiednia sformułowane za minimum tego, czego chcą koniecznie, i że nie popuszczą. Dziennik urzędowy w Księstwach grozi surowymi prawami Szleszycanom podpisującym petycyę o zmianę traktatu zawartego z Danią, w tym celu, aby znowu północne Szleszwice przyłączyć do Danii.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 marca. Dowiadujemy się z Dz. Warsz. o uroczystości, która wczoraj miała miejsce w Zamku. Tutejsze towarzystwo rosyjskie, z dygnitarzy wojskowych i cywilnych złożone, ofiarowało hr. Bergowi przybiecany mu w roku zesłany obraz, przedstawiający zamach na życie jego na Krakowskim Przedmieściu, dnia 7 września 1863 r. wykonany. Obraz ten malowany jest przez p. Charlemagne, artystę petersburskiego. Prócz tego doręczono namiestnikowi 21 tysięcy rubli zebranych ze składek, z którego procenta wedle uznania hr. Berga mają być użyte na pensyę wyznaczone przezeń ranionym kozakom, eskortującym w owym dniu generała.

W zeszłą sobotę odbył się obrzęd przeprowadzenia zwłok śp. Wojciecha Trzetrzewińskiego, prezesa dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego do dworca kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, skąd je powieziono go grubą familijnego w Grodzisku. Hr. Berg był obecny urzędowo porównie z wielu innymi dygnitarzami, członek zaś rady stanu Korytkowski przemówił stosownie do okoliczności. Kur. Warsz. temi słowy kreśli żywot zmarłego:

„Śp. Trzetrzewiński pochodził ze szlacheckiej rodziny, od dawna w Galicyi osiadłej, urodzony w roku 1786, w ojcystej wsi Chomranice, w cyrkułe Sandeckim, kształcił się u ks. Pjarów w Podolinie, a następnie uczęszczał na uniwersytet Jagielloński, w roku 1809 wszedł do wojska Księstwa Warszawskiego, w roku 1812 mianowany został oficerem, odbywał kampanię rosyjską, w której ozdobiony był krzyżem wojskowym. Po ukończonej kampanii i powrocie z niewoli, w której dwa lata zostawał, wszedł do służby rządowej w komisji likwidacyjnej, a następnie przeszedł do komisji rządowej skarbu. Dwukrotnie opuszczał służbę skarbową, przez czas jakiś był pełnomocnikiem znakomitego bankiera Steinkellera i czynnie pomagał mu w przedsięwzięciach, któremi ten chciał dzwignąć przemysł krajowy. Obok mozołnych obowiązków zatrudnień, śp. Trzetrzewiński z zamiłowaniem oddawał się gospodarstwu rolnemu, i początkowo w Krakowskim w Stręgorzycach, a następnie w Błońskim w Zabłotni gospodarował. Powołany zaufaniem współobywateli na radcę do dyrekcyi szczegółowej Tow. kredytowego w Warszawie w 1834 r., w 4 lata później wezwany został do dyrekcyi głównej, urzędował w niej do 1854 r., a następnie strudony ciągnął pracę, usunął się do domowego zacisza, skąd znowu w 1863 r. wołą najwyższą wezwany został do przewodniczenia téjże dyrekcyi i zasiadania w Radzie Stanu. Obok prac urzędowych, do których ułożenie przepisów stempulowych zaliczamy, śp. Trzetrzewiński pisywał artykuły w materyach finansowych do Biblioteki Warszawskiej i innych pism. Pozostawił pamiętniki, ale te zaginęły. Był to mąż niepospolitych zdolności, niezmiernie pracowity, nieposzlakowanej prawości i wielkiego hartu duszy.“

Temi dniami podała Pos. Ztg. opis następującego wypadku, charakteryzującego stosunki na Litwie: „Dnia 16 lutego obchodził pewien właściciel dóbr w pobliżu Szawel swe urodziny, i zaprosił na nie kilku znajomych. Ponieważ przypadkowo oddział żołnierzy nocował w tém miejscu, zaprosił on obydwu starszych oficerów, rotmistrza i porucznika do siebie, mniemając, że tym sposobem nie będzie potrzebował pozwolenia od naczelnika powiatu, bez którego wiedzy i woli nie mogą zbierać się żadne zgromadzenia. Towarzystwo bawiło się bardzo wesoło, a wieczorem powzięło myśl zabawienia się zaimprovizowaniem przedstawienia scenicznego. Sześciu młodych Polaków, z których trzech właśnie co z więzienia puszczono, i ów porucznik rosyjski, przebrali się w kostiumy, bawiąc siebie i resztę towarzystwa przedstawieniem żywych obrazów. Trwało to kilka godzin, i właśnie zabierali się do ułożenia żywego z obozu Wallensteina, Szyllera, gdy nagle o 11 godzinie w nocy wjada oddział żandarmów z rozkazem naczelnika powiatu, aresztowania wszystkich w kostiumach, a więc i porucznika rosyjskiego; resztę towarzystwa wezwano do rozejścia. Nim transport ten ruszył z miejsca, pośpieszył rotmistrz naprzód do naczelnika powiatu, przedstawiając mu, że netylko towarzystwo bawiło się w sposób całkiem niewinny, lecz i prośbę o pozwolenie nie podawać na jego zapewnienie, iż bierze odpowiedzialność za to na siebie. Gdy więc około godziny 2 w nocy transport do naczelnika przybył, przyjął on go ze śmiechem, zaprosił do siebie, częstował pączem, rozkazawszy tylko za karę przed nim kilka scen powtórzyć. Towarzystwo całe do białego dnia bawiło się u naczelnika, a potem wszyscy rozejchali się do domu. Aresztowanie to miało nastąpić na denuncyacyę byłego sługi gospodarza domu, iż wielkie zebrało się u niego towarzystwo bez zezwolenia władzy. Denuncyant mieszka jeszcze we wsi swego dawniejszego pana, którego zapewne z zemsty denuncyował. Mniejsza o to, co się dotąd stało; lecz niewiadomo, czy zabawa ta nie zmieni się w tragedyę. Bo jak słysząc, miano wytoczyć śledztwo przeciw pułkownikowi, rotmistrzowi i porucznikowi żandarmów, ponieważ pierwszy działał przeciw przepisom istniejącym, drugi brał udział w zgromadzeniu niepozwolonem, trzeci zaś nie aresztował całego towarzystwa, tylko część onego.“

ROSYA.

Petersburg, 10 marca. Wedle Rosyjskiego Inwalidy ma odtać z najwyższego rozkazu straż pograniczna być uzbrojona jak następuje: 1) strażnicy mają mieć krótkie lekkie dubeltówki gwintowane, osobnego kształtu, z obosiecznym nożem w miejsce bagaetu, mogącym zastępować także tasak. 2) strażnicy konni, prócz szabli, mają mieć dwururzne pistolety gwintowane, a w brygadach najbardziej zbrojnych, prócz tego kró-

tkie lekkie pojedyncze karabinki gwintowane. 3) Następnie używanie lanc w strażach pogranicznej całkiem ustaje.

Rada miejska petersburska uchwaliła ustanowienie na koszarach miasta stypendyów przy uniwersytecie i przy gimnazyach, na pamiątkę dziesięciolecia rocznicy panowania cesarza.

Do Odeskiego Wiestnika piszą z miasta Bobryńca, w gubernii chersońskiej, że przy odbywającym się w tym mieście poborze rekrutów, ze wszystkich południowych powiatów gubernii (oprócz aleksandryjskiego), wstępnie mnóstwo ochotników, idących bez wynagrodzenia za swych braci, a nawet za rodziny na które kolęj przypada; a więcej jeszcze zastępców. Nader niewiele starało się o uwolnienie od wstąpienia do służby wojennej; takich było nie więcej nad trzech. Nie wiele także było skarg na nieformalne dostawienie rekrutów, i tylko dwie okazały się uzasadnionymi. Ile w tym doniesieniu prawdy, trudna wiedzieć.

Kijewlańin pisze: Wiadomo już, że do dumy moskiewskiej podany został wniosek p. Kokorewa o pozwolenie mu urzędowania na niektórych ulicach moskiewskich dróg żelaznych konnych; wiadomo także, że дума oddała wniosek ten do rozstrzygnięcia dwóm komisjom. Obie komisje wypowiedziały swe zdanie; obecnie zaś utworzona została jeszcze jedna komisja do tego przedmiotu. W jaki sposób rozstrzygnie ona rzecz, niewiadomo nam jeszcze; wiemy tylko, że mieszkańcy Moskwy, oprócz doróżkarzy, wszyscy byliby kontenci z urzędowaniem tego projektu tak korzystnego i dogodnego.

W Nikołajewsk. Wiest. w liście z Sewastopola gorzko uzalają się szczególnie od tej chwili, kiedy upadł projekt drogi żelaznej na której mieszkańcy Sewastopola pokładali tyle nadziei. W następstwie tego, wielu handlujących porzuca miasto w celu wyszukiwania innych miejsc dla swej działalności handlowej.

AUSTRYA.

Wiedeń, 15 marca. W izbie poselskiej minister skarbu Plener wniósł projekt do prawa mającego przedłużyć podwyższenie obecne podatków jeszcze na 3 miesiące. P. Szmeling oświadczył w odpowiedzi na interpelacyję Grocholskiego, że wieści o głodzie w górach galicyjskich są przesadzone, że tyfus głodowy jeszcze nie wybuchł, że rząd stara się zżemu zaradzić.

FRANCYA.

± Paryż, 11 marca. Nieobecny zawsze winien, powiada stare przysłowie, i bodaj że prawdę ma za sobą. A cóż mówić o umarłym? Ci pewnie nie wrócą, można przeto z nimi daleko szerzej sobie radzić. Postrzeżenie to jeszcze jeden ma dowód w zmianie postawy usposobień i żalów kół urzędowych, spowodowanych przez śmierć p. Morny, o której donieśliśmy wczoraj, jak również o konsternacyi ogólnej w sferach dworskich, przez tę rzeczywistą stratę spowodowanych. Dziś już tylko myślą o spuściźnie po zmarłym pozostałej, tj. kto go zastąpi w marszałkowaniu ciała prawodawczemu i pragną dowiedzieć się, czy śmierć jego nie jest wielkim ciosem dla polityki cesarskiej. Balu pp. Haussmanów, miał być wczoraj odwołany, dziś zmieniono postanowienie, jak twierdzą, na życzenie cesarza, który miał powiedzieć prefektowi Sekwany: „Nie odkładaj swego balu, byłoby to niepolitycznie.“ A jednak trzeba oddać sprawiedliwość, że od cesarza i jego stronników więcej się zmarlemu należało, niż wizyta pożegnalna w wigilię śmierci i artykuł dosyć ozębny w Monitorze. Czwarty to już współpracownik grudniowego zamachu opuszcza swe stanowisko, nowych przyjaciele szersze przychylnych niepodobna zebrać koło tronu, gdzie bezinteresowność się nie dociska, a tymczasem grunt wymyka się powoli, wszystkie partie co mają jakikolwiek stały program wzrastają w siłę, cesarstwo zaś nie mając odwagi wywiesić rzeczywistego programu, chwiał się zaczyna. Mógł Ludwik Filip być królem episyerów, i marzyć o większym pokoju, lecz tej samej polityki cesarstwo trzymać się nie może. Zasada: „Cesarstwo to pokój“ jest sofizmatem politycznym, któremu wypadki bieżące codziennie kłam zadają; centralizacja władzy w jednych rękach, idea państwowa górnująca nad idea swobod wewnątrz, są koniecznymi warunkami przeprowadzenia gwałtownego wielkich reform wewnątrz lub potężnego oddziaływania na zewnątrz, lecz urządzona w ten sposób machina państwowa skoro nie dostarcza karmi rozbujającym miłośnikom własnym, skoro dba tylko o utrzymanie statu quo, musi bezowocnie sily swe i zasoby przetrwać; i narreszcie rozsypana się dla braku sily, coby różnorodną żywość trzymała w jedni przez ciągle natężenie i popychanie naprzód, nie dając chwili wytchnienia ani też rozpatrzenia się do koła siebie.

Dotychczas jeszcze nie wiadomo na pewno, kto będzie zamianowanym, na miejsce zmarłego marszałkiem ciała prawodawczego jako kandydatów gloszą nazwiska pp. Baroche, Vuitry i innych, jedna tylko zachodzi trudność, że żaden z nich nie jest deputowanym.

Jutro z powodu rozdania nagród uczniom instytutu politechnicznego, książe Napoleon ma mieć mowę w obronie wychowania obywatelskiego tj. w obronie projektu ministra Duruy, z którym dosyć po kawalersku sobie postąpiono w ostatnim tygodniu. Okoliczność ta wystąpienia publicznego brata cesarskiego, wiceprezesa rady tajnej, przeciw systematowi rządowemu, wielkie w publiczności paryskiej sprawa wrażenia. Cztery tysiące biletów już rozdano, pragnących jest daleko więcej, ale sala cyrku Napoleona, w której ma się odbyć uroczystość, nie może więcej zmieścić słuchaczy.

Arcybiskup paryski ks. Darbov został wezwany przez Ojca ś. ażeby przybył do Rzymu, celem złożenia Stolicy Apostolskiej objaśnień w kwestyi swego okólnika do duchowieństwa swęj diecezji. Obowiązki stanu nie pozwoliły szanownemu pasterzowi opuścić swęj stolicy biskupięj, i dla tego, jak to wiemy z pewnego bardzo źródła, miał przesłać do Rzymu stosowne objaśnienie, w którym wypowiedział z właściwą sobie pokorą baplańską, niepodobieństwo udania się na wezwanie Ojca ś. raz z powodu wielolichnych obowiązków swego urzędowania, a powtóre z powodu kosztów podróży, których

przy obecnym stanie nędzy ogólnej, nie jest w stanie ponieść. Są ludzie co chcą w tym widzieć manewr polityczny, którego źródło wcale nie jest duchowne, wszakże potwierdzić tej pogłoski nie mamy prawa, gdyż żadnych na to nie posiadamy dowodów.

Senat zdaje się pragnąć zbyt prędko skończyć rozprawę nad adresem. Dziś już debatowano paragraf 13, traktujący o postawie przez rząd przyjętej względem encykliki z dnia 8 grudnia. Kwestya stosunku władzy i kościoła już była wyzerpaną przez dzienniki, lecz w pałacu luksemburskim nabiera daleko więcej interesu, widzimy bowiem występujących dostojników kościoła. Dwaj kardynałowie przemawiali dzisiaj w senacie a mianowicie biskup besancoński, czuł się obowiązany wyjaśnić swe stanowisko osobiste, z powodu czynionego mu zarzutu przekroczenia władzy. W obronie praw cywilnych stawał p. Stourm, a jutro w tej samej kwestyi będzie przemawiał p. Roulan, dawny minister oświecenia, obecnie gubernator banku. Arcybiskup borydzański potwierdził z powagą sobie właściwą tłumaczenie doniesłości encykliki przez biskupa orleańskiego ks. Dupanloup, uprzednio ogłoszone i wypowiedział, że taki sam jest sposób widzenia Stolicy Apostolskiej, bez względu na protestacyje dziennika Monde. Kardynał Mathieu wyjaśniając swe postępowanie w sprawie encykliki dowiódł że jako senator miał zawsze na względzie nienukszalność praw zasadniczych państwa.

W Meksyku kwestya sporów rządu cesarskiego z duchowieństwem coraz się bardziej rozdrażnia. Nuncyusz papieżki Mgr. Meglia, namiętnie protestował przeciwko rozporządzeniom ostatnim cesarza Maksymiliana, mianowicie przeciwko listowi młodego cesarza do kilku prałatów, w liczbie których są arcybiskup Meksyku i Micheacan. List ten napisany z siłą i energią, zarówno mógł być przez Juareza jak i przez cesarza Maksymiliana podpisany. Dla braku miejsca przytoczenie jego odłożył musimy do jutra.

Depesze dodatkowe z Nowego Jorku donoszą o wielkich przygotowaniach w obiezie generała Lee, i o krążących pogłoskach o zamiarze jego opuszczenia Petersburga i Richmondu, i odsunięcia się aż do Lynchburga, zkąd ma się rzucić następnie na Tennessee lub Kentucky. Grant ze swojej strony ogranicza się na koncentrowaniu swych sily i obserwowaniu, oczekując skutków działania Shermana w Karolinie południowej. Też same depesze podają wiadomość o udaniu się dwóch obywateli Północy do Richmondu, celem układów pokojowych. Mają jakoby upoważnienia do układów przez Lincolna wydane, chociaż nam się to wydaje wątpliwem, po niedawnych układach w warunkach Monroe.

— O sprawach i sprawkach pp. Percirów, które teraz coraz liczniej i coraz widoczniej na jaw wychodzą, i są tu przedmiotem niezmiernie żywego zajęcia, nie warto ich opisywać szczegółowo, pisze jeden z polskich korespondentów, bo nie mogą one nikogo obchodzić w Polsce. Dość na wspomnienie, iż jeszcze raz stara potwierdziła się prawda, że kolosalne fortunę nie robią się nagle uczciwymi drogami. Sprawom tym jednak towarzyszy ten fenomenalny wypadek, iż, jakkolwiek są one publiczne, cała prasa, nie tylko francuska, ale europejska, okrywa je nieprzedartem milczeniem. We Francyi tylko jeden jedyny L'Avenir National, dziennik nowy, jeszcze nie opłatany wpływami świata finansowego, wspomniał o tym ogromnym skandalu kilkoma słowami; lecz na tym skończyło się całe ujawnienie tej sprawy. Lecz zresztą żaden dziennik francuski, żaden angielski, żaden nawet niemiecki, ani słowem o niej nie wspomnieli. W pewnym kółku zebrano tu dokumenta wyjaśniające wszystkie te machinacyje, zebrano fakta i cyfry, i sporządzony na takich podstawach wykład posłano do jednego, na pozór najwięcej niezawisłego z dzienników wiedeńskich: ale i to na próżno; artykuł ten nie został ogłoszony do dziś dnia. Trudno zapewne odgadnąć, ile takie milczenie całej prasy europejskiej interesowanych kosztuje. Ale wypadek ten udowodnia w każdym razie te dwie niezaprzeczone prawdy: raz, jak ogromne są wpływy arystokracji pieniążnej, a powtóre, jak nisko podpadała ta prasa Europy zachodniej, która z takim zazwyczaj hałasem ogłasza się jedynym niezawisłym reprezentantem opinii publicznej. To też w kółkach istotnie niezawisłych niejednokrotnie dziś slychać powtarzane pytanie: która z tych dwóch arystokracji, rodowa albo pieniążna jest więcej niebezpieczną i więcej szkodliwą? Tacy specjaliści i ekonomiści, którym nie tylko idzie o równy podział powszedniego kawałka chleba, ale także o równy podział pokarmu duchowego i wartości moralnej (jeżeli tacy ekonomiści istnieją), mieliby dzisiaj piękną sposobność zawarowania się przeciw niebezpieczeństwu, na jakie rozsiewane przez nich nauki narażają społeczność ludzką.

± Paryż, 13 lutego. Dziś odbył się z wielkim przepychem pogrzeb księcia Mornego kosztem państwa, o godzinie 12 wszystkie władze, ciało prawodawcze i liczne oddziały wojska zebrane były w pałacu ciała prawodawczego i ztamąd udały się do pałacu prezydenta, zkąd z właściwą pompą odprowadzono ciało zmarłego najprzód do kościoła ś. Magdaleny, a ztamąd na cmentarz Père-Lachaise. Od pogrzebu króla Hieronima, Paryż nie pamięta tak świetnego pogrzebu.

W ostatnim liście wspominaliśmy o krążących pogłoskach o kandydatach do marszałkowskiej łaski, pogłoski te jednak nie sprawdziły się; najwięcej miała prawdopodobieństwa kandydatura p. Vuitry, który odmówił tego zaszczytu.

Dzisiaj znową inna jest wersja, powiadają, że przez pewien czas cesarz ma się powstrzymać od zamianowania następcy p. Mornego, co wcale nie przerwie rozpraw nad adresem ciała prawodawczego, zastępować go będzie wicemarszałek.

Na Nowy Jork otrzymano dzisiaj wiadomości z Meksyku: Miasto Oajacca, oblegane przez jen. Bazaine, zostało wzięte. Załoga składająca się z 7000 ludzi zdała się na łaskę. Generał Juaristow Porfirio Diaz, pragnął ratować się ucieczką, ale go pochwycono i rozstrzelano. Romera i Rogu, podług tychże samych depesz zostali rozbici przez inne oddziały francuskie, pierwszy z nich podobnie jak Diaz rozstrzelany.

Minister spraw wewnętrznych we Włoszech w liście swym adresowanym do prefekta Aosty, zaprzecza pogłoskę rzysm-

nie w obieg puszczanej, o projekcie przyłączenia Piemonta do Francji.

ANGLIA.

NO. Londyn, 9 marca. Wiek nasz, merkantylny, prymitywny, egoizmu i wyrachowania, parociągów i elektrycznego magnetyzmu, mistycyzmu i spirytualizmu, oświecenia gazet i przytłumienia oświaty; wiek Kartuszków i Robert Macartney, giełdy i spodlenia, awanturników i spekulantów, dziurawych kieszeni i bezprocentowych obligacyi, urzędowej rulety i wspaniałych rozbojów, czyżli nie jest wiekiem cesarów?

Chcą ażeby jednostka ludzka stała się cyfrą arytmetyczną dla rozwiązania politycznych zadań, utwór myśli sprzedają, fundy, mundur ma być oznaką sumienia i rozumu, zbójców koryją a ozdobą miejsce; godność i stanowisko otaksowują ilością renty lub protekcyą.

Ludność jakby pod prasą hydrauliczną oddycha mierzwi czas i życie ginie w nicości, przyszłość u wrót stoją, kołata napróżno; taniec śmierci porywym wirem ciągnie do przepaści, w drobnych utarczkach rozpraszają się obrzydliwy sily, a sztandary obłudne podszyte godłami postępu, hantary i ekonomii politycznej, przy zachowaniu ścisłej nieinterwencyi, wyzyskują z łatwości chleba powszedni... Dyplomacya znów trzyma monopol spraw ludowych: ona jedna wspiera sily i gniotąc słabych, dominuje nad światem, pod osłoną dział i bagnatów, mając do usług miecz i pochodnią, przeżycia niecierpliwej wolności.

Taki oto jest obraz współczesny naszego wieku, wieku zarowego.

Zjawienie się w obecnym właśnie czasie „Historii Juliusza Cezara“ nie jest wypadkiem podrzędnym ani dziełem typografarza uczzonego: przegląda w niem myśl głęboka, praktyczna, mająca na celu wytworzenie „ideału monarchicznego“ z twórcy wielkich ludzi, którzy jak uczyła dotąd historia, zniszczeni zostawili niezatarte ślady swęj egzystencyi, rozwinięli ich zaborów w sercach despotów: których pamięć wiekom ogonygym przekazują nieprzeliczone kurhany nad poległymi, uczące ich przysięcie.

Dziwne to zrządzenie w zjawieniu się Historii Juliusza Cezara jednocześnie z encykliką. I testament drugiego cesarstwa, podpora despotyzmu i praw silnego, i manifest królewski, jedno i drugie zaczęto w 1862 roku...

Prawdy, paradoksy i sofizmata składają się do jednej całości dla wytworzenia nowego portretu Cesarzowego. Do ci co wniali w ducha historii rzymskiej, znali Juliusza Cezara Synem Marsa: mistrzem wojny, jarmicielem narodów, spota. On ideał absolutnych monarchów, on pontifex maximus despotyzmu, łączył w sobie wielkie przedmioty zdobywczy, „niszczył narodowości i wrzegał w wiekowe jarzmo“. On jeden wytworzył ducha centralizacyi i podkopał republikańskie podstawy dla przyszłych Cesarzów. Teraz czyni obywatela rzymskiego, którem zadał cios wolności, mają służyć do jego apoteozy, popartęj ustepami z Monteskiusza, który z nowszymi pierwszy wykazał dobitnie, że Rzym tylko w czasie republiki był potężnym i wielkim, a cesarstwo zabiło go, bo w zabobnie wszechświata zniknął żywioł rzymski, a bezrząd despotyzm przyspieszył upadek.

Cesar zwycięższy wewnętrznych rywali, i zatknąwszy orły w Gallii i Brytannii, uwieńczonej laurami zasiadł w senacie nie jako konsul, lecz jako absolutny monarcha. Pokonując stopniowo praw należących ludowi, lekceważąc go, zar torował drogę do wszechwładztwa: te czyni wywołały obywateli zgon Cezara. Cezar póki nie dażył do owładnięcia nad ludem, był u niego kochany, ale potem w Brutusie witano ideała wolności, a posęgi Cezara z przedsiomku świątyni Marci i Kapitolu rzucono do Tybru. Zabójstwo Cezara nie było z zemsty prywatnej: było ono skutkiem zamierzonego przez Cezara zamachu stanu, którego wykonanie byłoby niechybne, gdyby Brutus zamiaru nie był odkrył senatowi; mocy faktów popełniono morderstwo.

Prawdą jest, że idee Cezara z nim nie zginęły. Idee absolutnego samowładztwa nie uniósł on do grobu, lecz zostawił na gruncie uprawionym, aby rozkwitała przy Augustusie. August pan świata, wybudował tron na podstawach despotyzmu i na pamiątkę usług twórcy tych podstaw przyłączył własnego imienia nazwę Cezara, którą zachowali despoty Rzymu. Ten sam zaszczyt od innych spotkał nazwę Augustus, choć zjawisko Neronów, Kaligulów, Dioklecyjanów, nie byłoby wynikiem panowania Augusta, lecz idei rzuconej przez Cezara, której ani żelazo Brutusa ani opozycya Rzymian nie mogły zniweczyć.

Rzecz wiadoma, że wielcy zdobywcy, ujarzmiając obce narody, stopniowo przenoszą jarzmo na swój własny, z którego wychodzą.

WŁOCHY.

Turyń, 14 marca. Izba poselska uchwaliła zniesienie kar śmierci z wyjątkiem przypadków przewidzianych kodeksem wojennym w sprawach brygantów.

Wykaz finansów w końcu r. 1864 podaje ogólny deficyt 317 milionów fr. Rok 1866 będzie miał deficytu 625 milionów, które przez sprzedaż kolei żelaznych rządowych zredukują na 425 milionów mających się pokryć pożyczką.

Rzym, 3 marca. Piszą ztąd do Czasu:

„Memorandum Ojca ś. do gabinetu petersburskiego przeciwko zniesieniu klasztorów w Polsce odeszło do Rosji na ręce nuncjusza wiedeńskiego. Jest ono, jak zapewniają, niezmiernie energiczne i przewyższa dosadnością i siłą dawniejsze listy Piusa IX do cara Aleksandra. Można je uważać za streszczenie tych listów oraz mowy w propagandzie i encyklice z 24 lipca 1864 r. Należy słuszenie wątpić o praktycznych skutkach podobnego aktu, który w cieniu gabinetów zostanie, do póki jego treść nie będzie znową publicznie w allokucyi najwyższego pasterza powtórzoną, Rosya zapewne się nie przyczyni do nadania mu rozgłosu, a tém bardziej nie cofnie swęj rozporządzeń. Memorandum to przypomni przynajmniej Europie, że sprawa polska odroczone ale nie rozwiązana, a oraz posłuży za dowód osobistej przychylności Piusa IX

... i wytrwałości jego w duchu pamiętnej encykliki, która nie jak mowa w propagandzie, co ją poprzedziła, stałaby była stokroć pomocniejszą narodowi, będąc rokiem wcześniej ogłoszoną.

Zresztą Rosya lekceważąc sobie encykliki i memoranda bezsilne wołanie, udaje w samym Rzymie najlepsze stoiki ze stolicą apostolską. Odgrywając rolę piastunki, która spijająca piosnką odpowiada na gniew i żale dziecięcia, nuci bajeczne pociechy w odpowiedzi na protestacje Rzymu. Meyendorff, mistrz w opowiadaniu bajek dla grzecznych grzecznych dzieci, zna wybornie Achilesową piętę swoich zachaczy i umie przekonywać rzymskich konserwatystów le- niż wielkopostni kaznodziej. Dzięki jemu, konserwaty- tutejsi wierzą silnie, że Rosya i Prusy cofną łada dzień z Rzymem Królestwa włoskiego, że św. przymierze wkrótce kru- się odnowi przeciwko Włochom i Napoleonowi III naczel- nowi europejskiej rewolucji.

Nawet kardynałowi Antonellmu pan Meyendorff oświad- cza, że jeżeli dotychczas Rosya nie dla dworu rzymskiego nie zniknęła, była to wina rewolucji polskiej, której Rzym tak nie- szczęśliwie sprzyjać się zdawał, że aby skutecznie rzeczonomu porowi pomóc, potrzeba było najprzód wymazać całkiem ślad z mapy europejskiej, i że dopiero ta całkowita zagłada już bliska swego ostatecznego spełnienia rozwiąże Rosy- na na korzyść świeckiej władzy papieży. Cyniczne te oświad- czenia nie ulegają wątpliwości i mogą zaręczyć za wierne od- wianie ich treści. Kardynał Antonelli, mąż niepoślednich zdol- ności, należy jednak do tych, co wierzą, iż Rosya godzi na narodowe życie i na indywidualne istnienie polskiego ludu politycznej potrzeby, z racyi stanu, na religijne zaś jego nie li tylko z przymusu, i że, gdyby narodowość polska wszelki opór przeciw Rosyi znikły na wieki wieków, to chwili ich zgonu katolicyzmu ożył, rząd rosyjski zaprze- stałby stanowczo przesładowania, a kościołby zakwitł pod opieką carów.

Konserwatyści rzymscy czarniejsi nawet od sekretarza stanu, który jako dyplomata w stu innych kwestjach z nimi nie zgodza, zaczynają dzielić dość powszechnie to mniema- nie, że rzeczenie przez p. Meyendorffa zaszczytione. Obowią- zanie jest moim wyróżnić uwagę kraju na ten osobliwy, lecz co- bardziej wybitny kierunek tak zwaną katolickiej opinii w Rzymie i we Włoszech. Osoby, co tak potwornie wyobra- miam się przejęły, poczytują zagładę i wytepienie polskiej narodowości za smutny zapewne wy- adek, ale zarazem za złe potrzebne, niezbędne, za warunek sine qua non przeszłego od- wiania katolicyzmu pod rosyjskim rządem. Hasłem ich jest: Niech Polska ginie na wieki, aby żył katolicyzm! Zdaniem trup świętej męczenniczki narodów jest zawadą na drodze religijnej propagandy; należy go zatem porzucić przede- wszystkim, a potem stanowiący na jego mogile z krzyżem re- zonu rozpocząć kaznodziejski zawód dla nawrócenia Rosyi. a zaś chętnieby już wówczas unią przyjęła, a car z mieczem pobieskiego w ręku dosiadłszy rumaka, ażeby śpieszyć na od- wianie Rzymowi przeciwko rewolucjonistom, nowożytnym mu- niaminom generała Lamoriciere.

P. Meyendorff, utwierdzając zawsze tutejszych dostojni- w przeswiadczeniu o coraz przychylniejszym usposobieniu Rosyi dla dworu rzymskiego, zapowiada nawet przybycie care- cza na wielki tydzień i na Wielkanoc. Rusofile tutejsi wy- wadają go z utęsknieniem. P. Meyendorff zapewnia, że na- stąpienie postuchaniu, jakie miał u papieża, Pius IX znowu najurzejmiej i najusilniej zapraszał carewicza do Rzymu, obiecując uczynić dla dostojnego gościa wszystko, co tylko bę- dzie w jego możności.

AMERYKA.

* Rio de Janeiro, 6 lutego. Wyprawa wojsk paraguaj- szych do prowincji brazylijskiej Matto Grosso, niezmierne tu wywarła wrażenie, tęż bardziej, że ogólnie tu twierdzą, iż ar- mija prezydenta Lopeza wybornie jest zorganizowaną i prowa- dzoną przez b. oficerów armii pruskiej. Paraguajczycy ope- rują wzdłuż rzeki Paraguaju, wspierani przez statki parowe. Jeżeli oni Koimbre, Albuquerque i Corumbę w pierwszych dniach stycznia, obecnie zaś posuwają się ku Cujabie, stolicy prowincyi, do której także rzeką San Lorenzo na statkach do- jechać się można. Dekretem cesarskim rozkazano z prowincyi siedemnaście 9000 ściągnać żołnierza i powołać 14,000 gwardyi narodowych, i śpieszyć na odsiecz do Matto Grosso, przeciw- dajmy nawet sily te już były na miejscu, nie zdolne one stawić oporu Paraguajczykom. Tutejszy dziennik urzędowy ogłosił niedawno niektóre urzędowe dokumenta, które poseł brazylijski Silva Paranhos w Buenos Ayres udzielił ministrowi spraw zagranicznych rzeczypospolitej argentyńskiej. Z dokumentów przekonujemy się, że rząd brazylijski przyznał, że się wyraża w stanie wojennym przeciw rzeczypospolitej, i że zawarł traktat z dowódcą rokoszan Floresem. Również za- powiedział poseł brazylijski poselstwa zagraniczne w Monte- video o wybuchłej walce, zwalając całą winę na Paraguaj, i że prezydent w odpowiedzi na wmięszanie się Brazylii w sprawy rzeczypospolitej wschodniej wypowiedział wojnę.

Wiadomości z Montevideo sęgają do 28 stycznia. Woj- ska brazylijskie połączone z Floresem zbliżyły się do miasta,

lecz rząd w Montevideo stanowczo miał odmówić przedstawi- niom reprezentantów zagranicznych, aby przez ugodę zapo- biedz przelewowi krwi.

Don Rufino de Elizalde, argentyński minister spraw za- granicznych przyszedł w nocie z 20 stycznia neutralność, jeżeli Brazylia reprezentować będzie traktaty i niepodległość Uru- guaju. Tymczasem Paraguajczycy zamierzają w 10,000 woj- ska wkroczyć do prowincyi brazylijskiej Rio Grande, z nar- użeniem neutralności rzeczypospolitej argentyńskiej, celem za- jęcia tyłu Brazylianom.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 marca. Natłok publiczności odwiedzającej zwłoki s. p. Arcypasterza, był wczoraj tak wielki, że mnóstwo osób mu- siało powrócić bez oglądania oblicza drogiego zmarłego.

Użycie lamp opalanych olejem skalnym czyli ziemnym, tak nazwanym w handlu Petroleum, co raz więcej się rozpowszechnia. Ciężko zniżająca się cena tego produktu, ekonomia i wyższość światła nad innymi sposobami oświetlania, wprowadza go coraz więcej co- dzienne do naszych domów, nie zważając na prawdziwie niebezpie- czeństwo jakie nieswiadome użycie tego oleju za sobą pociąga. Nie od rzeczy więc będzie zamieszczyć tu w tłumaczeniu dostojnym instruk- cya prefekta policyi w Paryżu, wydana za porozumieniem się z rzą- dem zdrowia, a mającą na celu zapobieżenie dalszym wypadkom i nieszc- zęściom wynikłym z używania Petroleum:

Nieumiejętne obchodzenie się z petroleumem pociąga za sobą niebezpieczeństwo, jest więc koniecznym obnawiać publiczność z ostro- żnościami, jakimi się otoczyć należy przy jego użyciu. Petroleum dostatecznie oczyszczony nie posiada prawie żadnego koloru, a jego kwarta (litr?) ważący powinna nie mniej jak 800 gramów francuskich. Olej ten nie powinien natychmiast zapalać się, skoro do niego przybliży jakiegokolwiek ciała już zapalone. By się przekonać o tej najważniejszej własności, nalewa się petroleum na spodek od filiżanki i przybliża się do jego powierzchni zapaloną zapałkę; jeżeli petro- leum został dostatecznie oczyszczony z olejków lekkich bardzo za- palnych, nietylko że sam się nie zapala, lecz nadto ugasa natych- miast zapaloną zapałkę skoro się ją w tym płynie zanurza.

Wszelki olej skalny do oświetlania przeznaczony, któren nie wytrzyma tej próby, nie jest zdatnym do użytku, a używając go wy- stawiamy się na liczne niebezpieczeństwa. Tak oczyszczony petroleum z olejków lekkich naftami zwanymi, które nadają mu własność natych- miastowego zapalania się za przybliżeniem płomienia, jest jeszcze po- mimo tego jednym z najzapalniejszych ciał, mianowicie jeżeli nim są przeniknione materje wełniane, lniane lub bawełniane, to tęż umiesz- czenie go na składach i rozprzedawanie wymaga wielkiej ostrożności. Do przewożenia lub przechowywania petroleum najlepsze są naczynta z kruszczo, składki zaś jego powinny być oświetlane albo z zewnątrz lub lampami bezpiecznemi. Lampa opalana petroleumem nie powinna mieć najmniejszej szczyrby lub szpary, za pomocą by której płomień od knota mógł przejść do wnętrza lampy.

Miejsce, które w lampie jest rezerwuarem oleju, powinno zawierać w sobie więcej tego płynu niż go lampa na jeden raz spotrzebo- wać może, bo gdy lampa jest raz zapaloną, rezerwar nie powinien być nigdy opróżnionym.

Rezerwary należy robić z przedmiotów przezroczystych, jak szkła i porcelany, ponieważ przez nie łatwo sądzić możemy, o ilości oleju, jaka do palenia jeszcze pozostaje. Boki rezerwaru powinny być grubemi, a oprawy metaliczne do niego zastosowane, umocowa- nemi być mają, nie przez czyste tarcie, jak to zwykle się zdarza, lecz za pomocą kitu, którenby w oleju skalnym rozpuszczać się niemógł.

Lampy muszą mieć podstawę ciężką i szeroką, by do przewró- cenia były niepodobnemi.

Przed zapaleniem lampy należy ją całkowicie napełnić, a po- tęż wszędzie szczerze pozamykać.

Jeżeli lampa się pali a spostrzegamy w niej brak oleju, należy ją natychmiast zgasić i przed nowym napełnieniem ostudzić; w przy- padku zaś gdyby chciano napełnić lampę przed jej ostudzeniem, na- leży koniecznie oddalić co najwięcej światła, które nas podczas zaga- szenia lampy oświeca.

Jeżeli cylinder pęknie starać się winno lampę natychmiast za- gasić, by obsady metaliczne się nie rozgrzały, a rozgrzanie to pocią- gnęłoby parowanie oleju, zapalenie się pary, nakoniec eksplozją, pęk-nięcie lampy i rozlanie się płynu bardzo palnego, albo już zapalo- nego. Do ugastenia palącego się oleju należy użyć piasku lub po- piotu. Oparzelizny pochodzące z oleju skalnego dobrze jest, nim przy- będzie pomoc lekarska, okładać kompresami z zimnej wody.

Ma nadzieję, iż umieszczenie tych przestroż w Twym dzien- niku szanowny redaktorze, zapobiegnie nie jednemu nieszczęściu i do rozpowszechnienia w użyciu tego oleju, co go nam Karpaty w takiej znacznej ilości dostarczają, nie mało się przyczyni.

Dobrze by było gdyby nasi poznańscy fabrykanci lamp, instruk- cya powyżej przytoczona, do swego towaru zaraz przy sprzedaży do- łączali.

K. Z nad Gopla, 10 marca. Przeszły zapusty pewno dla nie- jednego ucha zbyt bałaśliwe, będzie więc może nie od rzeczy przy na- deszłym poście przypomnieć, że obowiązek moralny, zaciągnięty zaufa- niem współobywateli, ciężki powinien jak dług i pobudzać dodawa- jąc nową energii do jak najskrupulatniejszego z takowego wywiązania się. Dla czegoż więc niestety nietylko w naszym inowrocławskim po- wiecie napróżno oczekujemy pożądanych ogłoszeń i zaproszeń na ze- brania Towarzystwa pomocy naukowej, jako i agronomicznego, a po- rze dla gospodarzy rolnych przynajmniej najstosowniejszej bezskute- cznie przemijać dozwalamy. Przechuwam łatwą odpowiedź: zarządy absorbowane ważniejszymi zajęciami, jeden członek takowych pełniąc obowiązki publicznie zasiada na sejmie, drugi to, trzeci owo. Wszystko to prawdy, niekiedy gorzkie nawet, ale pozostałych w powiecie człon- ków nie zwalniamy od tęż gorliwszego zastąpienia uniewinnionych. Dawały się już kilka razy słyszeć głosy, że od Towarzystwa agrono- micznego ususza się coraz bardziej duchowieństwo, od którego niepo- trzeba bo na niewłaściwym polu oczekujemy bodźca, i nawet niekiedy inicytawy, lecz skoro się tylko zastanowimy, jak bezowocnie i bez- skutecznie lata błogosłego Towarzystwa agronomicznego mijały i mijać mają ochotę, to się dziwić nie będziemy, że powiedzą: niewarto topić grosza i czasu, a szczerym i gorącym chęciom narażać się na domiar na rozmaite podejrzywania. Lecz skoro sami dość sily produktywnej poczynimy, a której dzięki Bogu w naszym powiecie dość obfite zna- jdują się źródła dobro wadziwszy takowe do wspólnego koryta, a strumień bystry i rzęczyw nieomieszka z bawieniem na wszystkie oddziały- wać strony, wtonces to i rozmaite ornamenta, uzupełnienia, nawet i przydatki same się cisnąć będą, i nie dla pozoru tylko, ale wewnętrz- nemi żywotnemi sokami nasilać nie omieszkają, kładąc tamy gdzie po-

trzebne, lub właściwą przypominając drogę wezbranym falom, które mam nadzieję niezadługo po najrozsiarszych posuszach i dokuczliwych upałach spragnione naszeminy orzeźwiać zaczęły, wtonces to i osoby mieniem uszczęśliwione przestaną zabierać swym administratorom, lu- dziami fachowym i wykształconym, uczęszczanie na zebrania agrono- miczne!

Mimo woli nasuwa mi się myśl, czyby nie można i w naszych stowarzyszeniach urządzić kilka krzesel honorowych, co jest już w in- nych powiatach zdaje mi się praktykowaną, dla obywateli sędziwych i wieloletnią pracą pro bono publico zasłużonych, a możeby wtonces niektóre niedogodności usunąć się dały i osoby wiekiem obciążone nie byłyby zmuszone podejmować obowiązków dla nich zbyt ciężkich i uciąż- liwych. Lecz niestety i tutaj chodzi nam bardziej o zewnątrzne formy by świat ludzi a siebie omamieniem zadowolnić, nie bacząc czy choćby na najtrwalszych i najgłębszych fundamentach gmach cbymślany, przynosi pożądaną owoce lub nie. Takie samo i w naszym gospodarstwie rolnem zrobić możemy spostrzeżenie gdzie dążymy do idealnych form utworów, że tak powiem inspekcyjnych, przez obce narody wyrobionych wiekowem nateżeniem sił intelektualnych i nakładów materialnych nieprzełiczonych, my nie zważając na to czy jesteśmy w stanie nadać tym wypieszczonym produktom stanowi ko odpowiednie i czy odbył takich zapewnowany, zaniedbujemy z tęż to przyczyni właściwsze naszym okolicznościom i funduszom produkowanie zboża, i prawie najważniejsze melioracye łąk zamieszalych, zkad pewne podwyższenie dochodów bez nadwyciecznych osiągnąć możemy nakładów i wtonces chociaż przy zniżonych cenach starczy wdzięczna ziemia na wszelkie konieczne, ba i nie konieczne wydatki, byle tylko do produktywności możliwej z nam przystępnymi środkami doprowadzoną i w takowej utrzymaną została. Pracujemy więc i to wspólnie, uzupełniając wzaje- mnie nasze niedostatki, a skoro zdołamy się, produkując co możliwe każdy na swoim polu działania, wyzuc z natury pasoszytów, wtonces to nikt na nas, ani my na nikogo niepowodzeń spędzać nie będziemy, pracujemy zatem póki pora, póki lato

A zimą czerpać będziecie Z utworów zebranych w lecie.

Przy dalszém ciągnięciu 3 klasy 181 król. loteryi klasycznej padły

- 1 wygrana 1000 tal. na nr. 4349.
4 wygrane po 600 tal. na nra 14,264 20,725 27,900 i 34,363.
5 wygranych po 300 tal. na nra 21,941 22,271 40,242 59,882 i 87,947 i
9 wygranych po 100 tal. na nra 18,260 25,497 30,699 40,720 50,639 59,506 80,231 81,160 i 81,863.
Berlin, 15 marca 1865.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Przybyli do Poznania dnia 16 marca.

BAZAR. Właśc. dóbr Zwierzkowski z Krakowa, Sypniewski z Pio- rowa, Rekowski z Koszut, Mikorski z Kruchowa, Działowski z Dzia- łowa, Niemowski z Śliwnik, dziek. Basiański z Turka.
HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Skarżyński z Sokołowa, Komierski z Królestwa Polskiego, mal. Hranicki i Muszyńska z Środy, dziek. Danielski z Kozielska.
HOTEL PARYSKI. Prob. Pietraszewski z Łobżenicy, Delert z Juń- cewa, Wysocki, Laskowski i oficyal Habisch z Wałcza.
POD CZARNYM ORZEM. Wł. dóbr Zaborowski i kap. Bojanowska z Wyganowa. prob. Piszczycyłow z Psarskiego, Lesuck z Trzeme- Sobieski z Duszna, Szulczewski z Ostrowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Prob. Nożownik z Pawłowa, Mi- chalski i Połowski z Czerniejewa.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Zawicki z Rybną, Ja- rochowski z Sokolnik, Majewski z Wągrówca, Dziembowski z Rosz- kowa.
HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Kropiński z Orchowa, prob. Rusz- czyński z Dobrzyca, Wojtaszewski z Gościeszyna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 16 marca.
Zyto: trzyma się, wypow. 75 wepli, na marz., marz.-kw. na odstawę wiosenną i kwiec.-maj 30 3/4, maj-czerw. 31 1/4, cz.-lipiec 32 1/2, tal. plac Okowita: mało zmiany, na marz. 12 1/2, kw. 12 1/2, maj 12 1/2, sierp. 13 1/2, sierp. 13 1/2 tal. plac.

Berlin, 15 marca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 44—58 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 82—83 funt. w miejscu 35 1/2—3 3/4 z kol. zel, na odstawę wiosenną 34 3/4—35, maj-czerw. 35 1/4—3 3/4, czerw.-lip. 36 3/4—1/2, lipiec-sierp. 37 1/4, wrzes.-paźdz. 38 1/2 tal. plac. Jęczmień: 1750 funt. 27—33 tal. plac. Owies: 1200 funt. w miejscu 21—24 plac, na marz. i marzec-kw. 21 1/2, maj-czerw. 22 1/2, czerw.-lipiec 23 3/4, lipiec-sierp. 23 3/4 tal. plac. Groch: 2250 funt. do goto- wania 44—50 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miej- scu 12 1/2, na marz. i marz.-kw. 12 1/2, kwiec.-maj 12 1/2—1/2, maj-czerw. 12 1/2, wrzes.-paźdz. 12 1/2, wrzesień-paźdz. 11 3/4—1 3/4 tal. plac. Olej lniany: w miejscu 12 3/4 tal. plac. Okowita: 8000 0/0 Trall. w miejscu bez beczi 13 1/2, na marz. i marzec-kwec. 13 1/2—5 1/2, kwiec.-maj 13 1/2—5 1/2, maj-czerw. 13 3/4—1 1/2, czerw.-lip. 14 1/2—1 1/2, lipiec-sierp. 14 3/4—5 1/2, sierp.-wrzes. 14 1/2—3 3/4—3 3/4, wrz.-paźdz. 14 1/2—1 1/2 tal. plac.

Wroclaw, 15 marca. Na targu: piękna śred. pośled.

Table with columns: sgr., śred., pośled. and rows for different grain types like Pszenica biała stara, pszenica biała nowa, pszenica żółta, pszenica nowa, pszenica porośla, Zyto nowe, Jęczmień stary, Owies, Groch.

Rzepak zimowy: 210—202—186 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak latoowy: 184—176—156 sgr. za 150 funt. brutto.
Na giełdzie: Zyto: bez zmiany, 2000 funt. na marz. i marz.-kw. 33 3/4, kwiec.-maj 33 1/4, maj-czerw. 34 plac, czerw.-lip. 35, lip.-sierp. 36 tal. plac. Pszenica: na marz. 45 1/2, tal. plac. Jęczmień: na marz. 31 1/2, tal. plac. Owies: na marz. 34 1/2, kwiec.-maj 34 1/2, tal. pl. Rzep: na marz. 102 1/2, tal. plac. Olej rzep.: mało zmiany, wypow. 50 cent, w miejscu 12 plac, na marz. 11 3/4 plac, marz.-kw. 11 3/4, kw.-maj 12 1/2 plac, maj-czerw. 12 1/2 plac, wrzes.-paźdz. 11 3/4, tal. plac. Okowita: słabiej, wypow. 10,000 kw, w miejscu 12 1/2 plac, na marz. i marz.-kwiec. 12 1/2, kwiec.-maj 12 1/2, maj-czerw. 13 1/4, sierp.-lip. 13 1/2, sierp.-wrzes. 14 3/4, tal. plac. Konicznia czerwona: trzyma się, poślednia 17—19, średnia 20—21, wyborowa 22—23 1/2, najpiękniejsza 25—26 tal. plac. Konicznia biała: bez znaczniejszych zmian, poślednia 18—15, średnia 16—18, wyborowa 20—22, najpiękniejsza 23—24 tal. plac.

Towarzystwo, na które jak najurzej- miej członków dawniejszych, jako i nowo wstąpić chcą mających, zaprasza (1231) Zarząd.

Dnia 15 bm. o godzinie 6 1/2, rano rozstała się z tym światem nasza najukochańska matka Nepomucena z Bilewiczów Madalińska, o czém wszystkim krewnym i znajomym do- noszą w głębokim smutku pograżone (1271) dzieci.

Wspomnienie pośmiertne.

Helena Katarzyna z Piotrowskich Trzaska, zmarła w Lubrzu dnia 6 marca rb., urodziła się w Ochli w powiecie kroto- zynskim w r. 1809 z ojca Jana Pio- rowskiego, geometry Królestwa Pol- skiego i Anny z Domagalskich. Była dobrą matką i kochaną od swych dzieci, które choć za młodu daleko od niej oderwane, zawsze czuła i szczerą miłość dla niej zachowały. Życie jej było długim pasmem rozma- itych cierpień, straciła siedmioro dzieci, a serca pozostałych dzieci nigdy niezapomną, jak miesiące czuwała nad łóżkiem chorego

dziecka. (1262)
Była dobrą córką kościoła i niezapom- nimy, jak aby wyproszyć zdrowie dziecka podczas wielkich świąt martwiła się postem, znaczne oddalenie na kolanach się wkleła do domu Boga. Widziała lepsze dni — dni powodzenia narodowego i domowego i godna czci, że potrafiła z spokojnością i godnością i z pokorą znieść ciężkie losy. Pokój jej popiołom i część jej pamięci! Wypłania powinny niewiasty — pamięć jej niezagasić w sercach jej dzieci!

Rządca gospodarczy, Polak, żonaty, kształcący się w renomowanych go- spodarstwach, praktykujący lat kilkanaście

przy zarządzie samodzielny, obeznany we wszystkich galeziach gospodarstwa i admi- nistracyi, posiadający na to dowody i re- komendacye, życzy pozyskać posiadę od przysłego św. Jana jako rzadca dóbr, lub kasyer w znacznych dobrach przy odpo- wiedniej gwarancji; interpersenta wskaże eks- pedyta niniejszego Dziennika. (1255)

Od 1 kwietnia jest do wynajęcia pokój o dwóch oknach umebłowany na 2 piętrze u Jakóba Appia,

Od 15 marca mogą panie codziennie od 1 do 4 po południu w łazienkach na Młyńskiej ulicy 21 brać rzymskie kąpiele. (1216)

Maryanna z Rudziokich Klitka, zakończyła swe życie doczesne opa- rzona śś. sakramentami 15 bm. Po- rzeb odbędzie się w niedzielę, po południu o godz. 4 z domu żałobnego No. 88 na Chwaliszewie, na który zaprasza krewnych i przyjaciół w smutku pograżony mąż i dzieci.

dniu 20 marca o godzinie 12 w po- łudniu odbędzie się w Inowrocławiu, w domu Ballinga walne zebranie koła

Popis publiczny polskich klas przygotowawczych przy szkole realnej poznańskiej odbędzie się w sobotę, dnia 18 marca rb. od godziny 12 w sali szkoły przy ulicy Wrocławskiej No. 30.

Nowy rok szkolny rozpocznie się w sobotę, dnia 1 kwietnia rb. (1263)

Wezwanie do przedpłaty

na dziełko „Przyjaciel Polskich Dzieci“ w 3 częściach, zaw. około 400 stron i 120 rybn. Przedpłata wynosi 15 sgr. za trzy tomiuki [25 sgr. po wyjąciu], a kto zapłaci 10 egz., odbierze 11ty bezpłatnie. Przesyłki proszę uskutecznić ile możności za pomocą wypłat pocztowych (Postanweisungen) pod adresem: (1257)

Józef Chociszewski.

Festung Weichselmünde p. Neufahrwasser, in Westpreussen.

Księgarnia L. Merzbacha odebrała i poleca szanownej publiczności następujące dzieła:

Wielkie początki, powieść w 2 częściach napisał J. K. Turcki, cena 1½ tal.
Wędrowni studenci, czyli serce i praca czelika z bogactwem, napisał Stanisław Kowalski, cena 10 sgr.
Wolne miasto handlowe Brody, skreślił ks. Ladok Baracz, cena 26 sgr.

Najwyborniej trafione portrety fotograficzne śp. arcybiskupa

Leona Przyłuskiego,

można nabyć po 5 sgr. u Engelmana, (1278) fotografa przy ul. Wilhelmowskiej 10.

Napoleona

Dzieje Cezara

tak w języku francuskim jak i niemieckim, ma znowu w zapasie

Ludwik Türk,

Plac Wilhelmowski 4. [1265]

Ogrodowy, obeznany z rolnictwem, znajduje natychmiastowe pomieszczenie. Szczerzy przy ulicy Wodnej Nr. 24, I piętro (1258)

Stary fortepian sprzedaje za cenę umiarkowaną C. Eeke, (1260) ulica Magazynowa 1.

Poszukuje się

młodzieńca do jednego z najpierwszych wrocławskich handlowców towarów modnych, któryby miał wprawę w sprzedawaniu i dokładnie mówił po polsku. Płaca jest wysoka, znajomość języka francuskiego pożądana. Oferty przyjmuje biuro anonsowe Jenke i Sarnighausen w Wrocławiu, pod lit. M. T. 242. (1227)

Gipsu miało mielonego w kopalni Gipsu w Wapnie pod Kcynią, dostać można każdego czasu. Centnar po 7 sgr. 6 fen. (1267) Zarząd kopalni.

Dla osób cierpiących na oczy i lubowników sztuki.

Podpisani polecają wielki swój skład narzędzi optycznych, obejmujący obfite dobor wybornych dalekowszkie, przez które w oddaleniu milowem przedmioty dokładnie rozpoznane mogą; drobnowidz powiększające 50 — 500 razy, lupy, lornetki, okulary do czytania i patrzenia w oddalenie, oprawy w złoto, srebro i stal; przybory rysunkowe, labele, aparaty indukcyjne, lusterka wkładki i lusterka do golenia, stereoskopy z widokami z wszystkich części Europy, wyborne obrazy rodzajowe i transparentowe itd. Aparat o 12 pięknych obrazach tylko 1 tal. 10 sgr. Reperacje wykonywane są szybko i tanio.

Bracia Pohl, optycy, w Poznaniu, (1275) w Wrocławiu, ul. Wilhelmowska 9, ulica Świdnicka 38.

Niniejszem donoszę uprzejmię, iż z dniem dzisiejszym odstąpiłam zakład krawiecki po ś. p. mężu moim, Panom M. Laskowskiemu i Felerowiczowi.

Dziękując za zaufanie i łaskawe względy okazywane ś. p. mężowi memu J. Salkowskiemu, proszę zarazem o przelanie takowych na następców jego.

Poznań, dnia 16 marca 1865.

J. Salkowska.

Odwołując się na powyższe zawiadomienie, donosimy, że zakład krawiecki po ś. p. J. Salkowskim istnieje i nadal będzie pod firmą

J. Salkowski.

Upraszając o łaskawe udarowanie nas tym samym zaufaniem, jakim Szanowna Publiczność ś. p. Salkowskiego zaszczycać raczyła, oświadczamy zarazem, że starać się będziemy, aby temuż pod każdym względem godnie odpowiedzieć.

M. Laskowski i Felerowicz,

Ulica Jezuitcka Nr. 9. (1270)

Młoda Niemka, mówiąca dokładnie po francusku, poszukuje umieszczenia w rodzinie polskiej. Adresy pod lit. M. B. przyjmuje eksped. Dz. Pozn. (1273)

Poszukuje się bony francuskiej do 2 małych chłopczyków. Listy odbierać się będą pod adresem: N. N. poste restante Xiąż. (1266)

Bezżennego organistę, biegłego w swej sztuce, wskaże na zapytania frankowane ks. Leśnik w Trzemesznie. (1268)

Dominiów Wismłowo pod Łeknem ma na sprzedaż 20 centnarów koni czyny czerwonej i 10 centnarów białej. (1237)

Salvadora 16 tal. Varela 16 tal. Florita 16 „ Morenita 16 „ Cinto 12 „ Rosa Habana 11½ „ polecam, obliczając biorącym sztuk 25 ceną od tysiąca (1209)

M. Heymann, ul. Fryderyk 33a. (1254)

Dominiów Prochy pod Rakoniewiczami ma na sprzedaż 300 centnarów pieknego siana. (1119)

Dominiów Jarogniewice pod Czemplinem, posiada znaczny zapas Reegrassu na sprzedaż (1236)

Polecam łaskawym palaczom mój skład importowanych cygar, a mianowicie:

Magnolia (40)

nowe żniwo.

P. Rutkowski

w Berlinie, Engel Ufer No. 6. (1239)

Zaszożytnie znane

Stollwerccka karmelki piersiowe,

uznane jako najlepszy środek domowy przeciwko cierpieniom gardła i piersi, kaszlowi i duszności, ma zawsze w niesfalszowanej jakości w zapasie po 4 sgr. paczkę. Główny skład na miasto Poznań

D. Fromma,

plac Sapieżyński No. 7. (1254)

Poszukuję do mojego handlu towarów korzennych, win i cygar uoznia, syna porządnych rodziców. (1235)

J. Gościński w Inowrocławiu.

Nadsyłkę wybornę herbaty

funt po 1 tal., 1 tal. 10 sgr., 1 tal 15 sgr., 2 tal. odebrał i poleca się nadal łaskawym względem

Fontowicz

(1256) w Poznaniu, ul. Wilhelmowl 10.

Prawdziwy stary węgierski miód, mocno polecany przez lekarzy, tudzież prawdziwe wino grzane Poniatowskiego poleca (603)

Meyer Hamburger,

Sledzie wedzone

własnego wędzenia, przeto dziennie świeże, tuzia po 3 złp., poleca

Józef Wache,

(1091) Rynek No. 73.

Najlepsze twarde białe szczecińskie mydło, 8 funtów za 1 tal., tudzież wyborne białe świece stearynowe i parafinowe, paczka po 5 sgr., poleca (1259)

Izydor Busch,

Plac Sapieżyński 1.

Pigułki czyszczące profesora Cazenave,

naczel. lekarza szpitala ś. Ludwika. Cena 25 sgr.

Pigułki te, przyrządzone z nowego owocu sprowadzonego z Nikaragua, są uieocenione pod tym względem, że czyszcza nie sprawiając najmniejszej boleści, ani kolek, ani rozdrażnienia kiszki. Wybornie skutkują przeciw bólom głowy, rozdęciu żołądka, niestrawności, brakowi apetytu i zatwardzeniu. Używają się zawsze kiedy idzie o spędzenie żółci, flegmy i zepsutych humorów, które są po największej części przyczyną ciężkiej słabości.

Nabyć go można we wszystkich aptekach poznańskich (1252)

Grimault i Sp. w Paryżu.

Oryentalny ekstrakt do pozbycia się włosów,

środek pewny i nieszkodliwy ku oddaleniu zbyt niskiego porostu ciemienia i tylnych części głowy. Za skutek, następujący po 10-15 minutach, ręczy fabryka, która w przypadkach nieskutkowania zwraca zapłaconą ilość. Cena flakonika 25 sgr.

A. Rennenpennig i Sp., w Hali n. S.

Jedyny skład w Poznaniu u Z. Zadka i Spółki, (1233) ulica Nowa 5.

Wyprzedaż sądowa,

ul. Kramarska nr. 1.

Zapasy należące do składu towarów rękodzielniczych i modnych masy konkursowej Ascha i Oberskiego, obejmujące mianowicie wybór wełnianych i bawełnianych materyj na ubiory, plaid, szale i wielkie chustki, jedwabne okrycia, wełniane salopy damskie i t. d., są codziennie przed południem począwszy od godziny 9-12 i po południu od 3-6 po cenach niższych sprzedawaniem. (1264)

Poznań, 8 marca 1865.

Henryk Rosenthal,

zarządca masy.

Sprzęty kościelne

jako to: **kielichy, monstrancye, puszki, świeczniki, ampułki, kadzielnice** formy bardzo gustownej poleca najtaniej

G. Schoeneker,

[1277] narożnik Rynku i ul. Wrocławskiej Nr. 60.

Dawniejszy lekarz przyboczny Jój król. Wys. Księżnej Fryderykowej

daje następujące sprawozdanie roczne:

„W jednym przypadku choroby, tak nazwanej zropiałości piersi, (empyem), widziałem, jak skutkiem użytego wysoku słodowego wyciezione już nieoiledwie siły na nowo ożyły; w wątlym organizmie rozwijały się nowe siły, pojawiało się nowe życie, tak dalece, że chora jest zdolna do najtrudniejszych uastykowych prac literackich. Cieszyłem się, że i w lazaretach szlezwicko-holsztyńskich należycie oceniono i uznano wartość wysoku słodowego, bo yznaczyć mogę, że ja, który w swym zakładzie, jaki po za obrębem jego, dla cierpiących na nerwy i kurcze u nerwowo osłabionych i wycieczonych osób, wietoraką mam spo-obność i szukam jój, aby mianowicie drogą diety dopomódz swym chorým, na cel rzezonony nie znalazłem środka łagodniejszego, bardziej prostego i naturalnego nad Hoffa wysoku słodowy, który tak długo, póki pozostanie w dotychczasowej jakości, niezawodnie wszystkie wieki przetrwa.“

Zamek Steinbeck koło Freienwalde n. O. 10 stycznia 1865. Dr. Possner.

Skład główny w Poznaniu u Braci Plessner, Rynek 91 i skład uboczny u H. Dietza, ul. Wilhelmowska 26. (1251)

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 15 marca.

| | % | szkądano | plac. | | % | szkądano | plac. | | % | szkądano | plac. | | % | szkądano | plac. | | % | szkądano | plac. | | % | szkądano | plac. |
|--------------------|----|----------|-------|----------------------|----|----------|-------|--------------------------|----|----------|---------------------------|------------------------|------|--------------|--------------------|-----------------------|---|--------------|-------------------|-----------------------|---|----------|-------|
| Papier pruskie. | | | | Dolno-Szl.-March. | | | | Berl.-Hamb. II. Em. | | | | Pozn. lis. zast. nowe. | | | | Listy zast. gal. now. | | | | Listy zast. gal. now. | | | |
| — rząd. 1859. | 5 | 102½ | | Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | 87½ | | Berl.-Pocz.-Mag. A. | 4 | 95¾ | | — nowe. | 3½ | | — z kup. w austr. | 72½ | | | — z kup. w austr. | 72½ | | | |
| — 50, 52 konw. | 4 | 106¾ | | Póm. Fryd.-Wilh. | 4 | 80¾ | | — Litt. B. | 4 | 97¼ | | — Listy Rent. | 4 | | — kup. w mon. kr. | 76¾ | | | — kup. w mon. kr. | 76¾ | | | |
| — 54, 55, 57. | 4½ | 102½ | | Górno-Szl. A. i C. | 3½ | 170 | | — Litt. C. | 4 | 95½ | | Szląskie list. Zast. | 3½ | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — 1856. | 4½ | 102½ | | — Litt. B. | 3½ | 150 | | Berl.-Szczecin. | 4½ | 101½ | | — listy zast. A. | 4 | 101½ | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — prem. 1855. | 3½ | 129½ | | Opol-Tarnowic. | 4 | 82 | | — II. Em. | 4 | 93½ | | — nowe. | 4 | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| Obli. dług. skarb. | 3½ | 91¾ | | Starogr.-Pozn. | 3½ | 97 | | Kozł.-Bogumin. | 4 | 91 | | Lit. B. | 4 | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — Marchijs. | 3½ | 90¾ | | Akcy bank. kredyt. | | | | — III. Em. | 4½ | 98 | | Lit. C. | 4 | 100¾ | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| Listy zast. March. | 3½ | 87½ | | Berl. Stow. kas. | 4 | 129 | | Dolno-Szl.-March. | 4 | 97 | | — Listy Rent. | 4 | 98¾ | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — Prus Wsch. | 3½ | 85¾ | | Berl. Tow. hand. | 4 | 113¾ | | — konwen. | 4 | 97 | | — Oblig. prow. | 4½ | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — Pomor. | 3½ | 94¾ | | Gdański bank pryw. | 4 | 111 | | — IV. ser. | 4½ | 94½ | | Polskie Listy Zast. | 4 | 76¾ | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — W.Ks. Pozn. | 4 | 98¾ | | Dysk. Udział kom. | 4 | 103¾ | | Górno-Szl. Litt. A. | 4 | 101½ | | — nowój Emis. | 4 | | — akc. bank. prow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — — (nowe). | 3½ | 96½ | | Gota bank. pryw. | 4 | 101¾ | | — Litt. B. | 3½ | 101½ | | — Obl. skarb. | 4 | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — Szląskie. | 3½ | 92½ | | Hanow. dito. | 4 | 100¾ | | — Litt. C. | 4 | 95½ | | obl. cząstk. a 500 zł. | 5 | 71 | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — gwar. B. | 3½ | 93¾ | | Królew. dito. | 4 | 109½ | | — Lit. D. | 4 | 95½ | | Austr. pożycz. nar. | 5 | 33 | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — Prus Zach. | 3½ | 84¾ | | Lipsk. Stow. kred. | 4 | 87½ | | — Lit. E. | 3½ | 84 | | Minerwy akcy. | 4 | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — — — — — | 4 | 94¾ | | Magd. bank. pryw. | 4 | 102 | | — Lit. F. | 4½ | 101¾ | | Szląski bank. | 4 | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — — — — — | 4 | 98¾ | | Pomor. bank rycer. | 4 | 100½ | | Starogr.-Pozn. | 4 | 93½ | | — tow. assek. og. | 4 | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — — — — — | 4 | 95¾ | | Pozn. bank. prow. | 4 | 101½ | | — II. Em. | 4½ | 103¾ | | Akcy Szląsk. kol. žel. | 4 | 144 | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | |
| — — — — — | 4 | 92½ | | Prusk. udz. bank. | 4½ | 149¾ | | KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. | | | Freiburg. | 4 | 96 | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |
| — — — — — | 4 | 84¾ | | Szląsk. Stow. bank. | 4 | 109¾ | | dnia 15 marca. | | | — obli. z praw pier. | 4½ | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |
| — — — — — | 4 | 94¾ | | Akcy przemysłowe | | | | Papier i pieniądze. | | | — Górn. Szl. Lit. A. i C. | 3½ | 170¾ | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |
| — — — — — | 4 | 98¾ | | Berl. fab. kol. žel. | 5 | 113½ | | Dukaty | 96 | | — Lit. B. | 4½ | 150¾ | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |
| — — — — — | 4 | 98¾ | | Minerwy Szląskiej. | 5 | 32½ | | Frydrychsory. | — | | — Lit. D. | 3½ | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |
| — — — — — | 4 | 98¾ | | Concordia | 4 | — | | Lujdory. | — | 110 | — Lit. E. | 3½ | | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |
| — — — — — | 4 | 98¾ | | Magd. assek. ogn. | 4 | — | | — polskie bil. bank. | — | | — Obl. z pr. pierw. | 4 | 96¾ | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |
| — — — — — | 4 | 98¾ | | Magd. z praw. pierw. | 4 | — | | Aust. banknoty. | — | | — Lit. D. | 3½ | 84½ | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |
| — — — — — | 4 | 99½ | | Berl.-Anhalt. | 4 | — | | Nowa Waluta Aust. | — | 90¾ | — Lit. E. | 3½ | 84½ | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |
| — — — — — | 4 | 64¾ | | Berl.-Hamb. | 4½ | 99½ | | Wrocł. obl. miejsc. | 4 | — | — Obl. z pr. pierw. | 4½ | — | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |
| — — — — — | 4 | 64¾ | | — — — — — | 4½ | 99½ | | Poznań. list. zast. | 3½ | — | — Obl. z pr. pierw. | 4½ | — | — obli. pow. | 5 | | | — obli. pow. | 5 | | | | |